

Piotr Tylec

Spór o obsadę personalną parafii Kraśnik i Janów Lubelski w okresie stalinowskim

Studia Sandomierskie : teologia, filozofia, historia 20/1, 181-196

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

SPÓR O OBSADĘ PERSONALNĄ PARAFII KRAŚNIK I JANÓW LUBELSKI W OKRESIE STALINOWSKIM¹

Wstęp

Po zakończonej II wojnie światowej Polska znalazła się w strefie wpływów Związku Radzieckiego. Ludzie kształtujący politykę w naszym kraju, starali się sprowadzić Kościół katolicki w życiu społecznym do roli marginalnej. Cel ten realizowany zarówno poprzez ograniczanie duszpasterstwa, jak również przez różnego rodzaju represje wobec duchownych (m. in. zastraszanie, aresztowania, restrykcje finansowe). Komuniści próbowali również ingerować w wewnętrzne sprawy Kościoła. Szczególną formą tej działalności było utrudnianie biskupom obsady stanowisk kościelnych. Konflikty dotyczące polityki personalnej stały się jednym z głównych problemów relacji państwo – Kościół w okresie stalinowskim. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie tego rodzaju sporów w dwóch parafiach diekańskich, położonych na terenie diecezji lubelskiej, Kraśniku i Janowie Lubelskim. Autor pragnie przedstawić działania, jakie podjęły komunistyczne władze, dążąc do usunięcia z tych placówek kapłanów nieprzychylnych rządowi PRL i umieszczenia tam wybranych przez siebie duchownych.

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, aż do roku 1953, komunistyczne władze nie posiadały norm prawnych, które pozwalałyby na skuteczne manipulowanie obsadą personalną stanowisk duchownych. Jedynymi formami usuwania „wrogich” kapłanów z parafii stały się aresztowania i osadzanie ich w komunistycznych więzieniach. Działania te zostały podjęte również wobec niektórych hierarchów (m. in. bpa Czesława Kaczmarka). Jednak tak drastyczne kroki nie mogły być zastosowane wobec ogółu duchowieństwa. Dlatego przygotowano specjalne przepisy umożliwiające komunistom pełną kontrolę nad obsadą wszystkich stanowisk kościelnych. Zostały one zawarte w „Dekrecie o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych”, wydanym przez Radę Państwa w dniu 9 lutego 1953 r. Pierwsze prace zmierzające do wdrożenia takich rozstrzygnięć podjęto już

¹ Niniejszy artykuł jest fragmentem szerszego opracowania poświęconego komunistycznym represjom wobec Kościoła katolickiego na terenie dekanatu Janów Lubelski, przygotowywanego pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Bogdana Stanaszka.

w 1946 r., a kontynuowano je w 1950 r.² Wydanie powyższego dekretu nastąpiło po szeroko nagłośnionym przez komunistyczną propagandę procesie kurii krakowskiej (21-27 stycznia 1953 r.)³. Podczas tej rozprawy wydano trzy wyroki śmierci, co zwiększyło wśród duchowieństwa poczucie zagrożenia i terroru⁴. Omawiany dekret zobowiązywał ordynariuszów, aby przed każdą nominacją, w tym także

² Pierwszy projekt ustawy, umożliwiającej kontrolę obsadzania stanowisk kościelnych, zaproponował prof. B. Wilamowski w 1946 r. Wzorce czerpano z rozwiązań zastosowanych w Czechosłowacji. Podczas posiedzenia Sekretariatu KC PZPR w dniu 23 lutego 1950 r. podjęto dyskusję, a następnie zaprojektowano ustawę, „która by uzależniała usuwanie i obsadzanie księży na probostwach od zgody władz administracyjnych”. W czasie podpisywania porozumienia między rządem a episkopatem (14 kwietnia 1950 r.), Franciszek Mazur chciał włączyć do aneksu tegoż dokumentu następujący zapis: „Ordynariusz, obejmując diecezję, złoży ślubowanie na wierność Polsce Ludowej. Przed dokonaniem nominacji proboszcza kuria biskupia zasięgnie wiadomości u władz wojewódzkich, czy nie ma w stosunku do kandydata zastrzeżeń. W wypadku niezgłoszenia przez władzę wojewódzką w przeciągu 30 dni zastrzeżeń, władza kościelna dokona nominacji”. Jednak ze względu na protest strony kościelnej, zapis ten został wykreślony. J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s. 311, 323.

³ „Sztandar Ludu”, który był organem prasowym Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie, proces kurii krakowskiej omawiał m. in. w następujących artykułach: *Zaślepieni nienawiścią do władzy ludowej zaprzędali się imperialistom amerykańskim. Pierwszy dzień procesu księży-agentów wywiadu USA w Krakowie*, „Sztandar Ludu” 9(1953), nr 20(2664), z 23 I 1953, s. 2; *Proces księży-agentów wywiadu amerykańskiego obnaża antypolskie, antynarodowe oblicze kurii krakowskiej*, „Sztandar Ludu” 9(1953), nr 21(2665), z 24-25 I 1953, s. 2; *Zeznania świadków w całej pełni potwierdzają winę oskarżonych. Prokurator zażądał trzech wyroków śmierci. (Z procesu bandy szpiegów amerykańskich w Krakowie)*, „Sztandar Ludu” 9(1953), nr 23(2667), z 27 I 1953, s. 2; *Dla szpiegów-agentów wywiadu amerykańskiego Polska będzie bezlitosna*, „Sztandar Ludu” 9(1953), nr 24(2668), z 28 I 1953, s. 2; Przez ponad tydzień mieszkańcom Lubelszczyzny przedstawiano księży z kurii krakowskiej jako wielkich zbrodniarzy i wrogów Polski Ludowej. W okresie tym średni nakład „Sztandaru Ludu” wynosił około 50 tys. egzemplarzy. K. Zawadka, „Sztandar Ludu” – organ prasowy KW PZPR w Lublinie w latach 1948-1956, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2010-2011, t. 7, s. 357-358.

⁴ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej w latach 1945-1967*, t. 1 *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2006, s. 288. Zob. F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej*, Kraków 2003; F. Musiał, „...Jesteś księdzem, więc musisz być wrogiem...”. *Przebieg tzw. procesu Kurii krakowskiej*, w: *Do prześladowania nie daliśmy powodu...*, *Materiały z sesji poświęconej procesowi Kurii krakowskiej*, red. R. Terlecki, Kraków 2003, s. 113-147; J. Szarek, *Propaganda komunistyczna w czasie tzw. procesu Kurii krakowskiej*, w: tamże, s. 175-184. Dodatkowo było to po fali aresztowań duchowieństwa diecezji lubelskiej, w tym księży pracujących w dekanacie janowskim: ks. Władysława Stańczaka (5 grudnia 1952 r.), ks. Konstantego Chmiela (5 grudnia 1952 r.) oraz ks. Józefa Dąbrowskiego (12 stycznia 1953 r.). P. Tylec, *Represje Urzędu Bezpieczeństwa wobec księży związanych z podziemiem z okolic Janowa Lubelskiego w okresie stalinowskim*, w: *Aparat represji wobec Kościoła w latach 1944-1956. Terytorium obecnej diecezji sandomierskiej*, red. M. Krzysztofiński, J. Marecki, B. Stanaszek, Kraków 2012, s. 161-174.

przeniesieniem księdza na inne stanowisko, uzyskali zgodę właściwego prezydium wojewódzkiej rady narodowej. Poza tym artykuł 6 pozwalał władzom państwowym na usunięcie duchownych z zajmowanych stanowisk, jeżeli uprawiali, popierali lub osłaniali oni działalność „sprzeczną z prawem i porządkiem publicznym”. Taki zapis pozwalał komunistom na dowolną interpretację poczynań kapłanów⁵.

Sposób wykorzystania dekretu z 9 lutego 1953 r. autor przedstawi na przykładzie działań władz administracyjnych wymierzonych wobec proboszczów parafii Kraśnik i Janów Lubelski. W omawianym okresie placówki te znajdowały się w województwie lubelskim, przynależąc do powiatu kraśnickiego. Od 1 stycznia 1956 r. parafia Janów Lubelski znalazła się na terenie nowo powstałego powiatu janowskiego⁶. Prezentowane parafie miały charakter miejski i były jednymi z największych w diecezji lubelskiej. Liczba wiernych obu placówek sięgała 15 tys. Parafia kraśnicka posiadała dwa budynki sakralne: główną świątynię pw. Wniebowzięcia NMP oraz kościół rektoralny pw. Ducha Świętego. Natomiast na terenie parafii janowskiej znajdował się kościół pw. św. Jana Chrzyciela, będący jednocześnie sanktuarium MB Różańcowej oraz kaplica rektoralna w Momotach Górnych, przy której na stałe mieszkał kapłan. Na początku 1953 r. proboszczem w Kraśniku był ks. Franciszek Trochonowicz⁷, natomiast w Janowie Lubelskim ks. Józef Dąbrowski⁸. W pracy duszpasterskiej pomagali im wikariusze oraz prefekci szkolni⁹.

⁵ Dziennik Ustaw PRL 1953, nr 10, poz. 32; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2005, s. 82; B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1, 1944-1955, Olsztyn 1999, s. 114-115.

⁶ H. Lawera, A. Bata, *Powiat janowski. Historia, przyroda, zabytki, trasy turystyczne*, Krosno, b.d., s. 28-29; W. Szymanek, *Z dziejów powiatu janowskiego i kraśnickiego w latach 1474-1975*, Kraśnik 2003, s. 163-164; Z. Baranowski, *Rys historyczny miejscowości powiatu janowskiego*, Lublin 2001, s. 101-102.

⁷ Ks. Franciszek Trochonowicz – ur. 23 stycznia 1906 r., po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do WSD w Lublinie, kapłanem został w 1937 r. Ukończył studia specjalistyczne w Lowanium na wydziale społeczno- gospodarczym. Po powrocie do kraju pracował w Zamościu, gdzie w czasie okupacji został aresztowany przez Niemców i trafił do obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen i Dachau. Powrócił do Polski w czerwcu 1945 r., zostając jednocześnie dyrektorem „Caritas”. W związku z likwidacją kościelnego „Caritas” w styczniu 1950 r. został mianowany proboszczem i dziekanem w Kraśniku. Został usunięty przez władze komunistyczne z Kraśnika w styczniu 1955 r. Objął wówczas stanowisko proboszcza w Janowie Lubelskim. Funkcję zarządcy parafii janowskiej sprawował przez 14 lat, aż do swojej śmierci w 1969 r. J. Wlazły, *Ś.P. Ks. Franciszek Trochonowicz, kanonik Kapituły Kolegiaty Zamojskiej, proboszcz parafii Janów, dziekan dekanatu janowskiego (1906-1969)*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 43(1969), nr 7-12, s. 260-265.

⁸ Ks. Józef Dąbrowski – ur. 3 września 1888 r. w Żabczu, par. Oszczów. Uczęszczał do szkoły średniej w Zamościu. W 1905 r. wstąpił do lubelskiego Seminarium Duchownego, które ukończył w roku 1910. W 1911 r. święcenia kapłańskie otrzymał z rąk bpa Franciszka Jaczewskiego. Pracował jako wikariusz i prefekt w Łukowie, Zbuczynie, następnie był prefektem gimnazjum Konstancji Zembrzuskiej w Siedlcach. Następnie pełnił funkcję wikariusza w Czemiernikach, Wisznicy, Starej Wsi pod Węgrowcem, Tarnogórze, gdzie

Niniejszy artykuł powstał w oparciu o archiwalia aparatu bezpieczeństwa, zachowane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie. Wśród nich szczególnie ważne były akta spraw prowadzonych przez Urząd Bezpieczeństwa wobec ks. Franciszka Trochonowicza i ks. Franciszka Zawiszy. Istotnym źródłem stały się również materiały archiwalne zgromadzone w Archiwum Państwowym w Lublinie. Kwerenda objęła akta Wydziału do Spraw Wyznań (dalej cyt. WdSW) działającego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej cyt. PWRN) w Lublinie oraz Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej cyt. KP PZPR). Autor wykorzystał także archiwalia przechowywane w Archiwum Parafialnym w Janowie Lubelskim. Dla pełnego ukazania problematyki niniejszego artykułu należałoby przeprowadzić kwerendę materiałów wytworzonych przez Kurię Biskupią w Lublinie. Jednak Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie odmówiło autorowi zgody na korzystanie z tego rodzaju dokumentów.

Artykuł składa się z 2 części. Pierwsza z nich przedstawia spór personalny w parafii Janów Lubelski, mający miejsce po aresztowaniu ks. Józefa Dąbrowskiego w 1953 r. W drugiej opisano konflikt o obsadę stanowisk proboszczowskich w Kraśniku i Janowie Lubelskim w latach 1954-1955. Główną postacią tego sporu stał się ks. Franciszek Trochonowicz.

Spór o obsadę parafii Janów Lubelski w 1953 r.

12 stycznia 1953 r. funkcjonariusze UB aresztowali proboszcza i dziekana janowskiego ks. Józefa Dąbrowskiego, osadzając go w więzieniu na zamku lubelskim. Oskarżono go o aktywną działalność w Narodowych Siłach Zbrojnych, popieranie kapłanów zaangażowanych w organizacje podziemia zbrojnego, zaopatrywanie w żywność oddziału „Wołyniaka” oraz odprawianie specjalnych nabożeństw w lesie. Poza tym próbowano udowodnić, iż ks. Dąbrowski dążył do zabój-

był także prefektem. W latach 1917-1928 był wikariuszem w Zamościu. Opiekował się tam sierotami, zorganizował: schronisko dla bezdomnych, warsztaty dla biednych chłopców i bursę. Był organizatorem Związków Zawodowych. Za tę pracę otrzymał Złoty Krzyż Zasługi od prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Od 1928 r. był proboszczem i dziekanem w Lubartowie, a od 1931 r. w Janowie Lubelskim. W czasie okupacji organizator i pełnomocnik PCK na terenie powiatu janowskiego. W 1942 r. mianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Zamojskiej. Ukrywał się przed Gestapo. Po II wojnie światowej został prałatem-scholastykiem i dziekanem – infułatem Kapituły Zamojskiej. Od 1956 r. był proboszczem parafii św. Pawła w Lublinie, a od 1957 r. dziekanem dekanatu lubelskiego. Zmarł 21 kwietnia 1976 w Lublinie. M. Piotrowski, *Pro Fide et Patrie. Stronictwo Pracy i duchowieństwo Kościoła Katolickiego na Lubelszczyźnie po II wojnie światowej*, Lublin 2001, s. 140.

⁹ *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej 1948*, Lublin 1948, s. 93-100; *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej 1955*, Lublin 1955, s. 93-98; M. Zahajkiewicz, *Diecezja lubelska. Informator historyczny i administracyjny*, Lublin 1985, s. 222-224.

stwa dwójki osób narodowości żydowskiej, przetrzymywanych i torturowanych na terenie parafii janowskiej. Większość z tych zarzutów, a zwłaszcza najpoważniejszy, dotyczący próby zabójstwa, oparta była na zeznaniach tylko jednego świadka Kazimierza Wojtyny. Zeznania, obciążające dziekana janowskiego, składał on bezpośrednio po zwolnieniu z komunistycznego więzienia, gdzie odbywał karę za przynależność do NSZ. Być może oskarżenie wysunięte wobec duchownego było warunkiem wyjścia na wolność? Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie, opierając się jedynie na wspomnianych zeznaniach, skazał ks. Józefa Dąbrowskiego w dniu 24 kwietnia 1953 r. na 8 lat więzienia. Odwołanie od wyroku rozpatrywał Sąd Najwyższy w Warszawie, który podtrzymywał wcześniejsze rozstrzygnięcia. Ks. Dąbrowskiego nie zwolniono z więzienia nawet wtedy, gdy znacznie pogorszył się stan jego zdrowia. Władze odmówiły skorzystania z prawa łaski. Ks. Józef Dąbrowski został uniewinniony od zarzutów dopiero 7 września 1955 r., gdy dała się odczuć odwilż w relacjach państwo-Kościół. Natomiast w czerwcu 1957 r., za 1 rok i 9 miesięcy spędzone w więzieniu, przyznano mu odszkodowanie w wysokości 30 tys. zł.¹⁰

W momencie aresztowania ks. Dąbrowskiego tymczasowy zarząd nad parafią Janów Lubelski przejął ks. Stanisław Barszczewski¹¹. Kuria Biskupia w Lublinie, licząc że proboszcz janowski zostanie rychło zwolniony z aresztu, przez kilka miesięcy nie zmieniała stanu tymczasowego i nie rozpoczęła procedury obsady parafii. 7 lipca 1953 r. księża dekanatu janowskiego, zebrani na odpuszcie w Wierchowiskach, wystosowali prośbę do ordynariusza lubelskiego, aby wakujące stanowisko dziekana objął ks. Stefan Jastrzębski, zarządzający parafią Polichna¹². Kuria Biskupia nie wyraziła zgody na tę propozycję, być może licząc jeszcze na powrót ks. Dąbrowskiego z więzienia. Jednak pod koniec sierpnia, kiedy odbywały się ostatnie wakacyjne zmiany personalne, a nadzieje na uwolnienie aresztowanego kapłana zmalały niemal do zera, władze kościelne zaproponowały na stanowisko proboszcza i dziekana janowskiego ks. Dominika Maja¹³, dotychczasowego zarządcę para-

¹⁰ P. Tylec, dz. cyt., s. 162-168.

¹¹ APJ, Kronika parafii w Janowie Lubelskim (dalej cyt. KpJL), t. 1, s. 111.

¹² S. Młynarczyk, *Ś.P. Ks. pralat Stefan Jastrzębski, proboszcz w Polichnie (1881-1962)*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 36(1962), nr 1-3, s. 69.

¹³ Ks. Dominik Maj – ur. 21 sierpnia 1908 r. w Rzeczyce Księżej. Uczęszczał do szkoły powszechnej w Rzeczyce Księżej, a następnie do gimnazjum w Kraśniku. W latach 1924-1926 uczył się w Liceum Biskupim w Lublinie. Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie, które ukończył w czerwcu 1930 r. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk bpa Mariana Fulmana w dniu 22 lutego 1931 r. Jako wikariusz pracował w parafiach: Bychawa (1931-1932), Fajslawice (1932-1937). Następnie został na krótko proboszczem w Lipinach, a od marca 1937 funkcję tę pełnił w Łaszczowie. 14 czerwca 1940 został aresztowany przez Niemców i trafił do obozu w Sachsenhausen i Dachau. Po zakończeniu wojny organizował pomoc chorym w szpitalach Austrii, a potem pracował wśród emigracji polonijnej w Tyrolu, Haning, Landesk oraz Kufstein. Do Polski powraca w maju 1947 r., zostając jednocześnie proboszczem parafii Boby. 29 września 1954 r. otrzymał godność kanonika honorowego Kapituły Kolegiaty Zamojskiej. W parafii Boby pracował

fii Boby (dekanat kraśnicki). Propozycja została rozważona przez kierownika Referatu do Spraw Wyznań Prezydium WRN w Lublinie, który podjął decyzję o odrzuceniu tej kandydatury. Kuria Biskupia została o tym poinformowana w dniu 2 września 1953 r.¹⁴ Można przypuszczać, iż na takie orzeczenie RdSW wpłynął fakt, iż dotychczasowy proboszcz parafii Boby uznawany był za kapłana „wrogiego” PRL. Apelowwał on bowiem do ludności, aby nie czytała prasy partyjnej i nie wstępowała do partii, wypowiadał się przeciw kolektywizacji wsi i zakładaniu spółdzielni produkcyjnych¹⁵. Komunistyczna władza szukała na tak ważne stanowisko, jakim była wielotysięczna parafia w Janowie Lubelskim i urząd dziekański, osoby bardziej uległej, a najlepiej sprzyjającej nowym rządóm w Polsce. Kandydatem takim stał się ks. Stanisław Niedźwiński, który po trzyletnim pobycie w więzieniu, w dniu 23 maja 1953 r. wyszedł na wolność. Bezpośrednio po opuszczeniu

tam do października 1958 r., kiedy został mianowany proboszczem i dziekanem w Bychawie. Przez okres posługi w parafii Boby i Bychawa szykanowany przez komunistyczne władze. Zmarł w opinii świętości 12 listopada 1976 r. w Krakowie. K. Gajda, *Obozowy Tarsycjusz. Książka Dominik Maj (1908-1976)*, w: *W duchu i prawdzie. Wybrane sylwetki Kościoła lubelskiego (1805-2005)*, red. H. Misztal, Lublin 2005, s. 235-242.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej cyt. APL), PWRN w Lublinie WdSW, sygn. 29, bs., Pismo PWRN w Lublinie WdSW do Kurii Biskupiej w Lublinie z dnia 2 IX 1953 r.

¹⁵ M. Piotrowski, *Pro fide...*, s. 152. Referat do Spraw Wyznań (dalej cyt. RdSW) Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (dalej cyt. PPRN) w Kraśniku w swoim sprawozdaniu za IV kwartał 1953 r. uznał ks. Dominika Maja wraz z kilkoma kapłanami dekanatu kraśnickiego (ks. Franciszkiem Trochonowiczem, ks. Marianem Nowakiem i ks. Stanisławem Kultyssem), za „niezwykle wrogo ustosunkowanych do obecnej rzeczywistości i przeszkadzających w realizowaniu uchwał Partii i Rządu w czym tylko mogą i jak mogą”. Dlatego referat ten postanowił o przeniesieniu ich do innych parafii, celem „oderwania ich od wrogiej działalności w miejscowym sfanatyzowanym społeczeństwie”. APL, Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej cyt. KP PZPR) w Kraśniku, sygn. 877, s. 12-13. Ks. Dominikiem Majem interesował się również UB. Funkcjonariusze UB zauważyli, iż duchowny w 1948 r. ostro napiętnował mieszkańców wsi Moniaki za to, iż wywiesili czerwone flagi z okazji z dnia 1 maja. Uwadze pracownikom aparatu bezpieczeństwa nie umknęło również i to, że ks. Maj nie podpisał Apelu Sztokholmskiego. Fakt ten wykorzystano, aby usunąć go z pracy katechetycznej w szkole. „Wrogie wystąpienia” proboszcza z Bobów skłoniły organy bezpieczeństwa do rozpoczęcia jego systematycznej inwigilacji w ramach teczki ewidencyjnej nr 49, założonej przez Posterunek MO w Urzędowie w dniu 18 października 1950 r. W celu zastraszenia został przesłuchany 14 kwietnia 1951 r., jako podejrzany o zbieranie przysięgi od mieszkańców wsi Moniaki, w trakcie poświęcenia tej miejscowości w czerwcu 1950 r. Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Po odbytych przesłuchaniach duchowny zobowiązał się na piśmie, iż nigdy więcej nie wystąpi przeciwko władzy PRL. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego nadal prowadził wobec ks. Maja stałą inwigilację. 18 czerwca 1956 r. założono mu sprawę ewidencyjno-obszerną pod kryptonimem „Kruk”. K. Kołodziejczyk, *Ks. Dominik Maj kontra lubelska bezpieka*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, t. 5, s. 393-396; tenże, *Aparat bezpieczeństwa wobec duchowieństwa Kościoła katolickiego w powiecie kraśnickim w latach 1944-1952*, w: *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kraśniku w latach 1944-1956*, red. J. Romanek, Lublin 2011, s. 177.

więzienia aktywnie zaangażował się on w działalność ruchu „księży intelektualistów”¹⁶. Władze kościelne chciały zapewnić ks. Niedźwińskiemu jak najszybszy powrót do pracy duszpasterskiej, dlatego postanowiono mianować go proboszczem parafii Czemierniki (powiat lubartowski). Na takie rozstrzygnięcie nie zgodził się RdSW PWRN w Lublinie, wyrażając swój sprzeciw w piśmie do Kurii lubelskiej, datowanym na dzień 4 września 1953 r.¹⁷ Referat wyznaniowy stał na stanowisku, aby były więzień objął dużą placówkę duszpasterską. Taka postawa władz administracyjnych była podyktowana faktem, iż duchowny zaliczany był to tzw. grupy księży „pozytywnych”, jawnie popierających komunistyczną władzę. Ordynariusz diecezji mając na uwadze, iż ks. Niedźwiński sprawował już funkcję dziekańską (w Chełmie i Tomaszowie Lubelskim), zdecydował się mianować go do Janowa Lubelskiego. Ostatecznie, w dniu 14 października, RdSW PWRN w Lublinie zatwierdził propozycję Kurii Biskupiej, aby ks. Stanisław Niedźwiński został administratorem i dziekanem janowskim. Kanoniczne przejęcie parafii miało miejsce w dniu 1 listopada 1953 r., w obecności wicedziekana dekanatu ks. Władysława Golińskiego¹⁸. Funkcje te duchowny pełnił niespełna półtorej roku, bowiem w styczniu 1955 r. został przeniesiony do Kraśnika¹⁹.

Spory personalne w latach 1954-1955

Parafia w Janowie Lubelskim stała się jeszcze raz areną sporu pomiędzy władzami kościelnymi a państwowymi w kwestii obsady personalnej. Konflikt rozgrywał się wokół trzech dziekanów²⁰: ks. Franciszka Trochonowicza (Kraśnik), ks. Franciszka Zawiszy²¹ (Zamość) oraz ks. Wacława Staniszewskiego²² (Chełm).

¹⁶ Okoliczności zwolnienia z więzienia ks. Stanisława Niedźwińskiego nie są do końca jasne. Prawdopodobnie jeszcze w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności został zwerbowany przez UB na tajnego współpracownika. Można tylko przypuszczać, iż nagłe zbliżenie duchownego do władz PRL, mogło być podyktowane chęcią opuszczenia komunistycznego więzienia. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu, Oddział w Lublinie (dalej cyt. AIPN Lu) - 011/243, s. 7, 237; BULu - I-340/06, s. 1-3 (zapis ewidencyjny).

¹⁷ APL, PWRN w Lublinie WdSW, sygn. 29, bs., Pismo PWRN w Lublinie WdSW do Kurii Biskupiej w Lublinie z dnia 4 IX 1953 r.

¹⁸ Tamże, bs., Pismo PWRN w Lublinie WdSW do Kurii Biskupiej w Lublinie z dnia 14 X 1953 r.; APJ, KpJL, t. 1, s. 111.

¹⁹ M. Kaproń, *Ta jest wola Boża... Rzecz o sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Janowie Lubelskim*, Sandomierz 2002, s. 41-42.

²⁰ Podobne działania komunistyczna władza podjęła również w innych diecezjach. Dla przykładu w diecezji sandomierskiej spór o obsadę urzędów dziekańskich miał miejsce latem 1954 r. Zob. B. Stanaszek, dz. cyt., s. 316-333.

²¹ Ks. Franciszek Zawisza – ur. w 1905 r. w Dąbrówce Warszawskiej koło Radomia. Ukończył szkołę powszechną w Radomiu, a następnie gimnazjum biskupie w Lublinie. Po maturze wstąpił do seminarium lubelskiego, święcenia kapłańskie otrzymał z rąk bpa Mariana Fulmana 21 czerwca 1931 r. Następnie rozpoczął studia z teologii dogmatycznej na

Z racji, iż tylko pierwszy z nich posługiwał w omawianych parafiach, autor szczegółowo zajmie się postawą tylko tego duchownego. Jak to już zostało wspomniane przy okazji omawiania postaci ks. Dominika Maja, RdSW PPRN w Kraśniku pod koniec 1953 r. proponował usunąć z parafii kilku duchownych dekanatu kraśnickiego, wśród nich znalazł się również ks. Trochonowicz²³. Powodów do podjęcia takiej decyzji dziekan kraśnicki dał komunistom bardzo wiele: zwalczał „postępowy ruch duchowieństwa”²⁴, wygłaszał „wrogie” kazania²⁵, aktywnie działał dusz-

KUL, które ukończył stopniem licencjata. W 1934 r. został mianowany wikariuszem Kolegiaty Zamojskiej. Jako wikariusz rozpoczął budowę kościoła św. Krzysztofa na Nowym Mieście w 1938 r. Został aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen w lipcu 1940 r., kilka miesięcy później przewieziono go do Dachau. Do Polski powrócił w lipcu 1945 r., otrzymując jednocześnie nominację na tymczasowego administratora parafii kolegiackiej i wicedziekana zamojskiego. Po śmierci ks. Wincentego Hartmana w marcu 1947 r., został mianowany proboszczem parafii kolegiackiej i dziekanem tegoż dekanatu. Otrzymał też godność kanonika gremialnego Kapituły Kolegiaty Zamojskiej. W Zamościu pracował do końca życia. Zmarł 20 września 1976 r., został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. K. Radziejewski, *Wojenne wspomnienia ks. Franciszka Zawiszy*, „Archiwariusz Zamojski” 2003, s. 39-40.

²² Ks. Wacław Staniszewski – ur. w 1907 r. w Nowym Brzesku na Ziemi Kieleckiej. Uczęszczał do gimnazjum w Miechowie, skąd przeniósł się do liceum biskupiego w Lublinie. Następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1931 r. Został wikariuszem w Gościeradowie, jednocześnie rozpoczął studia teologiczne na KUL. Doktoryzował się w 1936 r. na podstawie pracy „Kościół jako Mistyczne Ciało”. Następnie został prefektem gimnazjum i liceum męskiego w Zamościu oraz rektorem kościoła św. Katarzyny w tymże mieście. Aresztowany przez Niemców w 1940 r., był więźniem obozu koncentracyjnego w Oranienburgu i Dachau. Po powrocie do Polski w lipcu 1945 r. został proboszczem w Melgwi (1945-1949), a następnie zarządcą parafii Rozesłania Apostołów i dziekanem w Chełmie. Skąd został usunięty przez władze komunistyczne w 1955 r. i mianowany administratorem w Starym Zamościu. Po 10 latach, na własną prośbę, zostaje przeniesiony do Kazimierza Dolnego. Zmarł 10 maja 1978 r. A. F. Czuk, *Ś.P. Ks. Dr Wacław Staniszewski (1907-1979)*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1981, nr 2, s. 43-48.

²³ APL, KP PZPR w Kraśniku, sygn. 877, s. 12-13.

²⁴ Ks. Franciszek Trochnowicz objął parafię w Kraśniku w pierwszej połowie 1950 r. Pod koniec sierpnia tegoż roku, podczas zebrania dekanalnego, omówił sprawę wyjazdu na I Krajowy Zjazd Obrońców Pokoju w Warszawie, zabraniając zebranych kapłanom udziału w tej inicjatywie. A po jej zakończeniu, uczestników spotkania nazwał „wyrzutkami nie tylko wiary i kościoła ale i społeczeństwa, uzasadniając, że dobry kapłan nie powinien brać udziału w żadnych zjazdach organizowanych przez komunistów”. W marcu 1952 r., podczas rozmowy z referentem wyznaniowym PPRN w Kraśniku Henrykiem Kabasą, oświadczył, iż nie pozwoli, aby żaden z podległych mu księży wyjechał na zjazd Obrońców Pokoju. Natomiast w trakcie konferencji dekanalnej w dniu 5 lutego 1953 r., zabronił kapłanom udziału w życiu politycznym, a w szczególności w organizowanym przez państwo zjeździe. Swoje decyzje uzasadnił przepisami prawa kanonicznego, dodając, iż „władze państwowe w Polsce oficjalnie sprzyjają niektórym księżom jednak w ich planie dąży się do likwidacji wiary i kościoła”. AIPN Lu - 010/164, t. 1, s. 10; AIPN Lu - 010/164, t. 2, s. 15; AIPN Lu - 010/164, t. 3, s. 50-51.

pastersko oraz podejmował próby utrzymania katechezy w szkole²⁶. Nie może więc dziwić, iż referenci wyznaniowi uznali, iż był on „wrogo ustosunkowany do obecnej rzeczywistości”, nadając mu nawet tytuł „zdecydowanego wroga Polski Ludowej”²⁷. Inicjatywy komunistów, idące w kierunku usunięcia z Kraśnika ks. Franciszka Trochonowicza, zostały zintensyfikowane wraz z rokiem 1954, kiedy to duchowny podjął starania o uzyskanie pozwolenia na budowę nowej świątyni na osiedlu robotniczym (tzw. „Budzyniu”)²⁸. Związane to było również z faktem, iż w roku tym osiedle przekształcono w nowe miasto – Kraśnik Fabryczny. Miało to być tzw. „miasto robotnicze”, a więc pozbawione kościoła (podobnie jak Nowa Huta, Świdnik)²⁹. Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia 1953 r. ks. Trochonowicz udał się do dyrektora Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych Henryka Flikierskiego, prosząc, aby ten wystarał się u władz państwowych plac pod budowę kościoła³⁰. Podobną wizytę dziekan kraśnicki złożył temuż dyrektorowi w lutym 1954 r., prosząc o barak, w którym mógłby urządzić kaplicę³¹. Następnie duchowny starał się o uzyskanie zezwolenia na odprawienie Mszy świętej w domu kultury, znajdującym się na terenie osiedla robotniczego³². Jednocześnie na terenie zakładu produkcyjnego pojawiły się listy, zachęcające robotników do wysuwania postulatów, związanych z budową budynku sakralnego³³. Propozycje te były przedstawia-

²⁵ Przykładowo podczas kazania wygłoszonego pod koniec września 1953 r., ks. Trochonowicz stwierdził, iż w Polsce jest 95% ludzi wierzących, a pozostałe osoby to niewierzący. Swoją wypowiedź podsumował następująco: „jesteśmy pewni, że [wierzący] nie przejdą na stronę komunistów, którzy wyrzekli się Boga”. AIPNLU - 010/164, t. 2, s. 61.

²⁶ W październiku 1951 r. ks. Franciszek Trochonowicz udał się zastępcy kierownika Wydziału Oświaty PPRN w Kraśniku, oświadczając, iż jeżeli ks. Marian Nowak nie otrzyma zezwolenia na nauczanie w szkole, to ogłosi w najbliższą niedzielę z ambony, mówiąc że przewodniczący PPRN walczy z religią. Dodatkowo nadmienił, iż napisze skargę do Komisji Mieszanej w Warszawie. Natomiast podczas konferencji dekanalnej w lutym 1952 r., zachęcał księży do aktywnej pracy duszpasterskiej z młodzieżą. Zalecał, aby kapłani dekanatu kraśnickiego pracowali w szkołach jako prefekci, celem ograniczenia wpływów ZMP na młode pokolenie. AIPNLU - 010/164, t. 2, s. 15, 17.

²⁷ AIPNLU - 010/164, t. 2, s. 13, 15.

²⁸ AIPNLU - 010/164, t. 4, s. 183.

²⁹ T. Brzustowski, *Studium perfidii. Bezpieka wobec lubelskiego Kościoła katolickiego za czasów biskupa Piotra Kałwy w latach 1949-1974*, Lublin 2010, s. 152.

³⁰ Ks. Trochonowicz próbował przekonywać dyrektora KFWM, iż nowy kościół przyczyni się do „walki z chuligaństwem i do wykonywania planów produkcyjnych”. AIPNLU - 010/164, t. 2, s. 36.

³¹ Po spotkaniu z ks. Trochonowiczem w lutym 1954 r., dyrektor KFWM zaczął unikać tego typu spotkań. Nie odebrał on 29 połączeń telefonicznych, wykonanych przez dziekana kraśnickiego. W końcu ks. Franciszek Trochonowicz wysłał do dyrektora pismo, datowane na dzień 7 kwietnia 1954 r., w którym przedstawił swoje dotychczasowe postulaty. Na powyższe pismo dyr. Flikierski odpowiedział odmownie. AIPNLU - 010/164, t. 4, s. 175.

³² AIPNLU - 010/164, t. 2, s. 24.

³³ W marcu 1954 r. Piotr Ginał, kierownik Stalarni KFWM i członek PZPR, otrzymał odręcznie pisany list, zachęcający do zaangażowania w organizację kościoła na osiedlu

ne na różnego rodzaju posiedzeniach komisji pracowniczych, organizowanych przez kierownictwo fabryki. Za głównego „prowodyra i inicjatora tej wrogiej działalności” uznano ks. Franciszka Trochnowicza, który miał „wykorzystywać swoje stanowisko do zaszczipiania wśród młodzieży i załogi mniej świadomej ideologię idealistyczno- klerykańną”³⁴. Taka postawa duchownego dla rządzących komunistów była nie do zaakceptowania.

Sprawę usunięcia trzech dziekanów diecezji lubelskiej, w tym ks. Franciszka Trochnowicza, komuniści postanowili ujawnić przed ogółem duchownych tego terenu. Kwerenda nie wykazała w jaki sposób informacja ta została rozpowszechniona. Informator ps. „Bagiński” donosił o istniejącej „pogłosce”, zaś inf. „Miś” o „krążących informacjach”³⁵. Nie ma na to jasnych dowodów, ale wydaje się, iż była to starannie zaplanowana akcja aparatu bezpieczeństwa, mająca na celu zastraszenia duchowieństwa i wzmocnienie „postępowych ruchów katolickich”. Proboszcz z Kraśnika dowiedział się o planach władz administracyjnych w początkach lipca 1954 r. Już wtedy wraz z ks. Franciszkiem Zawiszą rozważali możliwość „spokojnego i nieznacznego” zaangażowania się w akcje Frontu Pokoju lub podpisanie deklaracji przystąpienia do Komisji Księży przy ZBoWiD. Pomocy chcieli szukać również u ks. Stanisława Niedźwińskiego, aktywnego członka zrzeszenia „księży intelektualistów”. Nie wiedzieli oni jednak, że był to informator UB o pseudonimie „Miś”, którego zadaniem było „pogłębienie obaw [w sprawie przeniesienia] w/w kapłanów”³⁶. 12 sierpnia dziekani udali się do bpa Piotra Kałwy przedstawiając mu zaistniały problem. Zadeklarowali oni wówczas, iż „biskup

fabrycznym. Pismo to zawierało również prośbę, aby sporządzić jej odpis w 13 kopiach i przesłać do zaufanych osób. Podobne pisma otrzymały Zofia Kret i Lucyna Mytyk. AIPNLU - 010/164, t. 2, s. 24.

³⁴ Najbardziej zaangażowanymi pracownikami KFWM, propagującymi idee budowy nowej świątyni, byli: Stefan Kulawiak (skierował on ustny postulat w tej sprawie do podkomisji rozpatrującej wnioski racjonalizatorskie), Bronisława Pruszczyńska i Natalia Ciekankowska (swoje wnioski złożyły do komisji głównej) oraz Wojciech Kossowski (złożył ustną propozycję do podkomisji w Dziale Głównym Technologicznym, która została przekazana komisji głównej). Ze względu, iż postulaty te wpłynęły do komisji głównej, na jej posiedzeniu dyr. Henryk Flikierski omówił sprawę budowy nowego kościoła. Po wystąpieniu dyrektora, żaden z członków komisji głównej nie zabrał głosu w tek kwestii, stąd wniosek został odrzucony. Poza tym funkcjonariusze UB ustalili, iż na osiedlu robotniczym w prywatnych mieszkaniach, miały miejsce rekolekcje, prowadzone przez siostry zakonne i księży. Natomiast w dniu 15 kwietnia ks. Franciszek Trochnowicz urządził na osiedlu fabrycznym zbiorowe poświęcenie pokarmów wielkanocnych. AIPNLU - 010/164, t. 4, s. 175-176.

³⁵ AIPNLU - 011/324, t. 2, s. 204, 215. Informator ps. „As” w swoim doniesieniu z dnia 20 sierpnia 1954 r. również używał sformułowania „krążące pogłoski wśród księży diecezji lubelskiej”. Poza tym dodał: „o ile chodzi o gadanie na temat dziekanów, to księża żyją tym, wielu liczy, że przy tej okazji będzie mogło wypłynąć na stanowisko, na lepsze placówki. Sam jestem zdania, że atmosfera nie zaszkodzi”. AIPNLU - 011/324, t. 2, s. 207; AIPNLU - 010/164, t. 3, s. 105-106.

³⁶ AIPNLU - 011/324, t. 2, s. 201-202; AIPNLU - 010/164, t. 3, s. 100-101.

może na nich liczyć i że w każdym wypadku oni ze swoimi księżmi dekanalnymi gotowi są nawet życie poświęcić w obronie autorytetu biskupiego³⁷. Wydaje się, iż mogli również poprosić o zezwolenie, na chwilowe zaangażowanie się w „postępowe ruchy katolickie”³⁸. Bezpośrednio po rozmowach u ordynariusza, ks. Franciszek Trochonowicz wyjechał do Warszawy, aby spotkać się z przedstawicielami „Słowa Powszechnego” (organu Stowarzyszenia „PAX”): Zygmuntem Przetakiewiczem i Leonardem Barszczewskim. Dziekan kraśnicki uzyskał wówczas zapewnienie, że zagrożeni usunięciem dziekani pozostaną na swoich placówkach³⁹. W zamian złożył obietnicę założenia sklepu „Veritasu” w Zamościu i Kraśniku. Poza tym duchowni chcieli wyjechać na zjazd FJN, aby tam „zamydlić oczy i wszystko zostało po staremu”⁴⁰. Podbudowany zapewnieniami członków Stowarzyszenia PAX ks. Franciszek Zawisza, podczas spotkania Wydziału Duszpasterskiego Kurii Biskupiej w Lublinie w dniu 15 sierpnia, zapewniał zebranych, iż komunistyczna władza nie usunie zagrożonych kapłanów z zajmowanych stanowisk⁴¹. Nie przypuszczał jednak, iż właśnie takie rozstrzygnięcie obejmie tylko jego osobę, bowiem z parafii zostaną usunięci zarówno ks. Franciszek Trochonowicz, jak i ks. Wacław Staniszewski (we wrześniu 1954 r.)⁴².

³⁷ AIPN Lu - 011/324, t. 2, s. 208; AIPN Lu - 010/164, t. 3, s. 107.

³⁸ Informator ps. „Miś” w doniesieniu z dnia 2 października 1954 r., stwierdził, iż po przedstawieniu sprawy usunięcia trzech dziekanów przez komunistów, „biskup miał im odpowiedzieć, że jest bezradny i nic im poradzić nie może. Wtedy przedstawili biskupowi swój projekt, a mianowicie, że zamierzają pojechać do Warszawy do PAXu i tam złożyć oświadczenie, że gotowi są podpisać deklarację przystąpienia do komisji [Księży przy ZBoWiD], czy też do ruchu postępowego i z nim współpracować, ale co w zamian za to Warszawa ma ich wziąć w obronę i dołożyć starań, aby pozostali na swoich stanowiskach”. Następnie tajny współpracownik UB wyraził swoją osobistą opinię: „osobiście jestem przekonania, że są to objawy oportunistów i że ci księża strachem podszyli chcą siebie uratować od faktycznego czy urojonego niebezpieczeństwa, chcą się wprost utrzymać na dobrych stanowiskach, ale w ich szczerłość nie wierzę, ani nie wierzę, że się przestawią pozytywnie do wciąż wzrastającego ruchu społecznie postępowego”. AIPN Lu - 011/324, t. 2, s. 215-216; AIPN Lu - 010/164, t. 3, s. 110-111.

³⁹ Zygmunt Przetakiewicz podczas spotkania z ks. Franciszkiem Trochonowiczem miał zapewniać, iż „władze wojewódzkie ich usunięcia nie zażądają, w skutek czego bezwzględnie odpada propozycja zmiany dobrowolnej”, którą dziekani również rozważali. AIPN Lu - 011/324, t. 2, s. 205; AIPN Lu - 010/164, t. 3, s. 103.

⁴⁰ AIPN Lu - 011/324, t. 2, s. 204-205; AIPN Lu - 010/164, t. 3, s. 102-103.

⁴¹ AIPN Lu - 011/324, t. 2, s. 211; AIPN Lu - 010/164, t. 3, s. 109.

⁴² Komunistyczne władze doprowadzają do usunięcia ks. Wacława Staniszewskiego z Chełma we wrześniu 1954 r. Parafie chełmscy poczynili wiele starań idących w kierunku powrotu duchownego na dotychczasowe stanowisko: czterokrotnie złożyli odpowiednie podania do kurii biskupiej w Lublinie, podobne pisma przesłali dwukrotnie do prymasa Polski, udali się również w delegacji do kard. Stefana Wyszyńskiego. Ostatecznie WdSW działający przy PRWN w Lublinie wyraził zgodę na mianowanie ks. Staniszewskiego do parafii Stary Zamość. Miało to miejsce dopiero 24 stycznia 1955 r. A. F. Czuk, dz. cyt., s. 47.

Wraz z początkiem października WdSW PWRN w Lublinie skierował pismo do Kurii Biskupiej, w którym zażądał usunięcia ze stanowiska proboszcza i dziekana w Kraśniku ks. Franciszka Trochonowicza. W piśmie tym zawarto trzy podstawowe zarzuty skierowane pod jego adresem: „wytwarzanie w dekanacie wśród duchowieństwa niezyczliwego stosunku do władzy”, tolerowanie „wrogich i jątrzących” wystąpień swojego wikariusza ks. Mariana Nowaka oraz utrudnianie realizacji 15 punktu „porozumienia kwietniowego” (dotyczącego kultu publicznego: procesji i pielgrzymek)⁴³. Kuria Biskupia w Lublinie poinformowała ks. Trochonowicza o rzekomych oskarżeniach ze strony władz państwowych. Kapłan skierował wówczas swoje wyjaśnienia zarówno do Kurii Biskupiej, jak i UdSW w Warszawie. W swoim piśmie z dnia 4 października podkreślił szczególnie fakt, iż nigdy nie występował przeciwko ówczesnej władzy: „nie będąc charakteru awanturniczego i kłótliwego, starałem się żyć w zgodzie i ułożyć sobie możliwie jak najlepsze warunki pracy i mam świadomość, iż nie lekceważyłem żadnego danego mi polecenia, a częstokroć i prośby”⁴⁴. Kilka dni później dziekan kraśnicki spotkał się z informatorem „Miś” (ks. Stanisławem Niedźwińskim), któremu oświadczył, iż wysunięte wobec niego zarzuty są „banalne i bez najmniejszych podstaw”. Zdawał sobie jednak już sprawę, że „nie o to chodzi czy jest winien czy nie, ale o to, by wyrugować go z Kraśnika”. Mimo to wierzył, iż jego odwołanie wysłane do UdSW, pozwoli mu pozostać na dotychczasowej placówce⁴⁵. Kwerenda nie wykazała, kiedy ks. Trochonowicz otrzymał odpowiedź z Warszawy, wydaje się iż mogło to być końcem października lub początkiem listopada. UdSW podtrzymał decyzję władz administracyjnych z Lublina, dlatego 10 listopada miało miejsce spe-

⁴³ Punkt 15 porozumienia zawartego pomiędzy przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski brzmiał następująco: „Kult publiczny, tradycyjne pielgrzymki i procesje nie będą napotykały na przeszkody. Obchody te dla zachowania porządku będą uzgadniane przez władze kościelne z władzami administracyjnymi”. Cyt. za J. Żaryn, dz. cyt., s. 362. Ks. Franciszek Trochonowicz otrzymał nawet karę administracyjną za nie podporządkowanie się zaleceniom przewodniczącego PPRN w Kraśniku i zorganizowanie 3 procesji ulicznych w tzw. „dni krzyżowe”. Dodatkowo bez zgody RdSW urządził majówki poza terenem kościelnym. AIPN Lu - 010/164, t. 2, s. 40.

⁴⁴ Jako przykład takiej postawy ks. Trochonowicz przypomniał sytuację, kiedy po śmierci Stalina, powiadomił wszystkich księży dekanatu o obowiązku uruchomienia dzwonnów. Poza tym duchowny dodał, iż „do Władzy Ludowej nigdy nie wytwarzał niezyczliwego stosunku wśród duchowieństwa dekanatu, owszem, w miarę moich możliwości władzę tę popierał i umacniał na gruncie codziennego pozytywnego czynu”. Dziekan kraśnicki poruszył też sprawę rzekomego tolerowania wrogiego zachowania ks. Nowaka, wyjaśniając, iż zaproponował on Kurii Biskupiej w Lublinie przeniesienie tego duchownego na inną placówkę, jednak ta tego nie uczyniła. Natomiast w kwestii kary za przeprowadzenie procesji w tzw. „dni krzyżowe”, ks. Trochonowicz usprawiedliwiał się faktem braku odpowiedzi władz administracyjnych na podanie, które w odpowiednim czasie złożył w tej sprawie. AIPN Lu - 010/164, t. 4, s. 244-245.

⁴⁵ AIPN Lu - 011/324, t. 2, s. 114.

cialne spotkanie w tej sprawie u pracownika Kurii Biskupiej ks. Jana Wlazłego⁴⁶. Podczas tej narady ustalono, iż ks. Franciszek Trochonowicz zostanie przeniesiony na stanowisko proboszcza i dziekana w Janowie Lubelskim, zaś na jego miejsce zostanie mianowany dotychczasowy administrator tej placówki ks. Stanisław Niedźwiński. Pomysł ten został zaakceptowany przez bpa Piotra Kałwę w dniu 20 listopada 1954 r.⁴⁷

Bezpośrednio po akceptacji tej inicjatywy przez ordynariusza diecezji lubelskiej, o zamiarach Kurii Biskupiej zostały poinformowane władze administracyjne. WdSW PWRN w Lublinie w piśmie z dnia 24 listopada 1954 r., wyraził zgodę na mianowanie ks. Niedźwińskiego dziekanem i zarządcą parafii w Kraśniku. Jednocześnie zablokowano przenosiny ks. Trochonowicza do Janowa, deklarując gotowość na mianowanie go administratorem „innej parafii”⁴⁸. Takiej propozycji nie przyjął jednak ordynariusz lubelski Piotr Kałwa. W wyniku powstałego spór doszło do spotkania bpa Kałwy z przewodniczącym PWRN w Lublinie, które miało miejsce w dniu 7 grudnia 1954 r. Przedstawiciel władz zażądał usunięcia księży: Trochonowicza, Staniszewskiego i Zawiszy z zajmowanych placówek, „jako skompromitowanych swą antypaństwową postawą”. Stawianych postulatów biskup nie przyjął do wiadomości, dodając iż stawiane im zarzuty są „niewiarygodne, gdyż pochodzą od organów bezpieczeństwa, które w ostatnim okresie poważnie się skompromitowały”⁴⁹. Z pewnością na tym spotkaniu nie podjęto decyzji co do przyszłości ks. Trochonowicza, bowiem ordynariusz lubelski mocno optował za dotychczasowym dziekanem kraśnickim⁵⁰. W okresie tym można zauważyć pewne znużenie i przygnębienie ks. Trochonowicza związane z żądaniem usunięcia go

⁴⁶ Można przypuszczać, iż podczas tego spotkania oprócz ks. Jana Wlazłego i ks. Franciszka Trochonowicza obecny był również ks. Stanisław Niedźwiński. W okresie tym bowiem często bywało, iż to strony zainteresowane zmianą parafii umawiały się wspólnie na taką inicjatywę. Świadczy również o tym zapis ks. Trochonowicza w janowskiej kronice parafialnej: „za zgodą J. E. Biskupa Kałwy zamieniłem się z ks. Niedźwińskim [placówkami]”. APJ, KpJL, t. 1, s. 113.

⁴⁷ AIPN Lu - 011/324, t. 2, s. 231-232; AIPN Lu - 010/164, t. 3, s. 123-124.

⁴⁸ APL, PWRN w Lublinie WdSW, sygn. 56, bs., Pismo PWRN w Lublinie WdSW do Kurii Biskupiej w Lublinie z dnia 24 XI 1954 r.; APL, Komitet Wojewódzki PZPR, sygn. 1239, s. 34.

⁴⁹ AIPN Lu - 055/92, s. 189. Bp Piotrowi Kałwie zapewne chodziło o ujawnienie faktu ucieczki na Zachód wysokiego rangą urzędnika MBP ppłka J. Światły w dniu 5 grudnia 1953 r. Jesienią 1954 r. na falach Radia Wolna Europa rozpoczęło się nadawanie relacji Józefa Światły z działalności aparatu bezpieczeństwa w Polsce. Były to cykliczne audycje pod wspólnym tytułem „Za kulisami bezpieki i partii”. Audycje te docierały również do Polski. R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944-1989*, Kraków 2009, s. 113-121. Zob. Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940-1955*, Warszawa 2003; A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły*, Kraków 2009.

⁵⁰ W kronice parafii janowskiej znalazł się zapis, iż to właśnie bp. Piotr Kałwa „długo zabiegał” u władz wyznaniowych na mianowanie ks. Franciszka Trochonowicza do Janowa Lubelskiego. APJ, KpJL, t. 1, s. 113.

z Kraśnika. 6 grudnia informator o ps. „Profesor Stanisław” relacjonował funkcjonariuszom UB stan emocjonalny kapłana: „jest już zdecydowany na wszystko, pójdzie na jakąkolwiek parafię, byle tylko miał spokój”⁵¹.

Wraz z początkiem nowego roku 1955 władze administracyjne wyraziły zgodę na mianowanie ks. Trochonowicza zarządcą parafii w Janowie Lubelskiej, lecz nie pozwoliły mu na wykonywanie funkcji dziekańskiej. Stanowisko to zostało zlecone proboszczowi z Godziszowa ks. Czesławowi Dmochowskiemu⁵². 13 stycznia 1955 r. miała miejsce ostatnia konferencja dekanatu kraśnickiego, w której uczestniczył jako dziekan ks. Franciszek Trochonowicz. Podczas tego spotkania kapłan ten podziękował zebranych księżom za czteroletnią współpracę duszpasterską⁵³. Uroczystości wprowadzenia nowego zarządcy parafii janowskiej miały miejsce w dniu 30 stycznia, w obecności nowego dziekana ks. Dmochowskiego⁵⁴. Według informacji kierownika RdSW PPRN w Kraśniku uroczystość ta miała charakter bardzo podniosły („procesja z całą dekoracją kościelną, ludności było bardzo dużo”), w przeciwieństwie do ceremonii wprowadzenia ks. Stanisława Niedźwińskiego do parafii kraśnickiej, która miała „wypaść blado”, pomimo obecność bpa Tomasza Wilczyńskiego⁵⁵. Wydaje się, iż wierni parafii janowskiej mogli być poinformowani o usunięciu ks. Trochonowicza z Kraśnika. Informator ps. „Mrok” w doniesieniu z dnia 10 marca 1955, zauważył, iż wśród ludności była opinia, że „[duchowny] został przeniesiony do Janowa przez Komitet Powiatowy [PZPR]”⁵⁶. Ks. Franciszek Trochonowicz dziekanem janowskim został dopiero po „odwilży październikowej” w dniu 8 maja 1957 r.⁵⁷

⁵¹ Duchowny wyraził jeszcze obawę, iż okres zimowy będzie przeszkadzał w przeprowadzce, mając nadzieję, że ostateczne decyzje zostaną podjęte dopiero na wiosnę. AIPNLU - 010/164, t. 3, s. 125.

⁵² APJ, KpJL, t. 1, s. 113; T. Sowa, *Rys historyczny parafii w Janowie Lubelskim (cz. I)*, „Janowski Korzenie” 2005, nr 5, s. 14.

⁵³ AIPNLU - 010/164, t. 3, s. 127-128. Według doniesienia informatora ps. „Ł. J.” z 6 marca 1955 r., ks. Franciszek Trochonowicz nominację do Janowa „przyjął serdecznie. Nie widać było po nim jakiegoś żalu mającego związek z przeniesieniem. A raczej wskazywał, że jest mu obojętne to wszystko- mówiąc, że wszędzie trzeba pracować. Chociaż znam dobrze ks. Trochonowicza i wiem, że jest on bardzo skrytym i z pewnością nie pokazał po sobie co wewnątrz przeżywał”. AIPNLU - 010/164, t. 3, s. 130-131. Swoje rozgoryczenie duchowny przełał zaś na karty kroniki parafii janowskiej, pisząc: „żał mi było porzucać parafię kraśnicką, którą w ciągu przeżytych tam 4 lat i 6 miesięcy, poznałem dość dobrze, zżyłem się bardzo z ludźmi i włożyłem dużo uczciwej pracy tak na odcinku czysto duszpasterskim, jak i gospodarczym. APJ, KpJL, t. 1, s. 114.

⁵⁴ APJ, KpJL, t. 1, s. 114.

⁵⁵ APL, PWRN w Lublinie WdSW, sygn. 89, bs., Meldunek kierownika RdSW w Kraśniku z dnia 11 II 1955 r.

⁵⁶ AIPNLU - 010/164, t. 3, s. 132.

⁵⁷ *Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 31(1957), nr 5-7, s. 134. Sytuację tą wykorzystali funkcjonariusze SB, którzy w 1961 r. rozpoczęli akcję skłócenia dotychczasowego dziekana ks. Czesława Dmochowskiego z ks. Franciszkiem Trochonowiczem. Dążeniem pracowników aparatu bezpieczeństwa było

Streszczenie

Komunistyczna władza w swojej polityce wobec Kościoła katolickiego w Polsce, kierowała się zasadą ograniczania życia religijnego w społeczeństwie. Cel ten osiągała nie tylko poprzez blokowanie inicjatyw duszpasterskich, ale również dzięki działaniom represyjnym wobec duchowieństwa. Komuniści nie mogli jednak jawnie walczyć z ogółem duchownych, więc dążyli do jego wewnętrznego rozbitcia. Służyć temu miały działania dezintegracyjne, wśród których kluczową rolę odgrywał „Dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych” z 9 lutego 1953 r. Władze administracyjne województwa lubelskiego wykorzystały go dwukrotnie wobec decyzji Kurii Biskupiej w Lublinie, odnoszących się do obsady proboszczowskiej parafii Kraśnik i Janów Lubelski. Pierwszy ze sporów miał miejsce po aresztowaniu ks. Józefa Dąbrowskiego, kiedy komuniści nie pozwolili objąć parafii janowskiej ks. Dominikowi Majowi, jednocześnie proponując na to stanowisko ks. Stanisław Niedźwińskiego, aktywnego członka ruchu „księży intelektualistów”. Ostatecznie proboszczem w Janowie został ten drugi. Drugi spór, tym razem o obsadę parafii kraśnickiej i janowskiej, miał miejsce na przełomie 1954/1955, kiedy to władze administracyjne usunęły z Kraśnika ks. Franciszka Trochonowicza, blokując jednocześnie jego przejście do Janowa Lubelskiego. Duchowny został proboszczem janowskiej placówki duszpaster-

„potęgowanie nieufności” u ks. Dmochowskiego względem dziekana janowskiego. Próbowali oni wyrobić wrażenie jakoby ks. Trochonowicz, pozbawił proboszcza z Godziszowa funkcji dziekańskiej, a w przyszłości będzie chciał się go pozbyć z dekanatu. Była to akcja dezintegracyjna mająca na celu skłócenie kluczowych duchownych dekanatu janowskiego. Informacje o „skrytych niechęciach” ks. Dmochowskiego do dziekana janowskiego funkcjonariusze SB zdobywali podczas rozmowy z ks. Antonim Chodorowskim w lutym 1961 r. Duchowny ten wyjawiał również fakt, iż ks. Dmochowski miał chęć zostania proboszczem i dziekanem w Janowie Lubelskim, a nawet „chorował na tym tle”. Stąd por. L. Graczyk w swoich zaleceniach dla TW ps. „Czesław” z 5 czerwca 1961 r., wydał takie zarządzenie: „w rozmowach z ks. D[mochowskim] i w chwili kiedy on żywi antypatię do T[rochonowicza] należy to powstrzymać i odpowiednio wtrącić zdanie, że wy to wyczuwacie i nie chcecie przesądzać sprawy, ale to może być obliczoną taktyką pozbycia się ks[iędza] jako osoby niewygodnej. Tu nawiązać do przeszłości i zagrać jemu na emocjach, że wygryzł go z dziekana, a teraz nawet usiłuje zepchnąć z v-ce dziekana czym również do pewnego stopnia pomagają mu ludzie z Kurii. [...] Można również użyć takiego stwierdzenia, że dało wam się słyszeć- od kogo nie pamiętacie, że ks. T[rochonowicz] usilnie dąży i załatwia sprawę pozbycia się ks[iędza] co będzie ukoronowaniem jego taktyki”. W planach „operacyjnych przedsięwzięć” na rok 1961 i 1962, zarówno względem ks. Franciszka Trochonowicza i ks. Czesława Dmochowskiego, proponowano prowadzenie rozmów z proboszczem z Godziszowa, „pogłębiając niechęć jaką takowy ma do dziekana janowskiego”. SB zaniechała swoich działań po 1962 r. zapewne z powodu dwóch faktów: planowanego werbunku ks. Dmochowskiego na tajnego współpracownika oraz jego ciągłym staraniami przeniesienia na większą parafię, przez co ten nie chciał jawnie występować przeciwko ks. Trochonowiczowi, widząc w nim swojego sojusznika. Ostatecznie ks. Czesław Dmochowski w lutym 1967 r. został mianowany administratorem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Biłgoraju i dziekanem dekanatu biłgorajskiego. AIPN Lu - 010/164, t. 2, s. 75, 146, 188; AIPN Lu - 010/164, t. 3, s. 225-226; AIPN Lu - 014/287, s. 29, 38; APL, PWRN w Lublinie WdSW, sygn. 293, bs., Pismo PWRN w Lublinie WdSW do Kurii Biskupiej w Lublinie z dnia 2 II 1967; APL, PWRN w Lublinie WdSW, sygn. 315, s. 98.

skiej po kilku miesiącach konfliktu z władzami administracyjnymi, jednak bez możliwości wykonywania funkcji dziekańskiej. Pomimo tak daleko idącej ingerencji władz państwowych w kwestie obsady personalnej, nie rozbiły one jedności Kościoła katolickiego, choć poważnie utrudniły jego swobodne funkcjonowanie.

The dispute over the personal appointments in the parishes of Kraśnik and Janów Lubelski during the Stalinist regime

S u m m a r y

The communist establishment in its policy towards the Polish Catholic Church was following the rule of limiting the religious activity in the society. This aim was achieved not only by obstructing pastoral initiatives, but also by repressive actions against the clergy. As communists could not work against the clergy openly, therefore, they strived for its internal split. The tool to achieve this aim were disorganising operations, among which the key role played „The Clergymen Position Appointment Decree” released on February 9, 1953. The administrative authorities of Lublin Voivodeship took advantage of it twice towards the decisions of the Episcopal Curia in Lublin which concerned appointing parish priests in Kraśnik and Janów Lubelski. The first conflict occurred after the imprisonment of father Józef Dąbrowki when the communists forbade father Domink Maj to take charge of the parish in Janów. The position was offered to father Stanisław Niedźwiedziński, an active member of so-called „intellectual priests”. Finally, the position was given the latter. The other dispute, concerning parishes in Janów and Kraśnik this time, happened at the turn of years 1954 and 1955 when the administrative authorities dismissed father Franciszek Trochonowicz from Kraśnik. At the same time, they hindered his transfer to Janów Lubelski. Father Trochonowicz became the parish priest in Janów after several months of conflicts with the authorities, being, however, deprived of a dean position. Despite being so advanced, the interferences into the personal appointment policy by the state authorities did not split the internal unity of the Catholic Church, hampering, nevertheless, its free existence.